Cena egzemplarza 25 Øre

POLACY W DANJI

Ilustrowany miesięcznik, poświęcony sprawom wychodźtwa polskiego w Danji

Organ Związku Polaków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Danji

Cześć Ojczyźnie!

NR. 3 MARZEC 1934 R ROK II

ROZMYŚLAJMY DZIŚ...

Świat i ludzie dzisiejsi żyją jakby w gorączce, w jakimś szalonym pędzie. Prędzej, szybciej, jeszcze szybciej! Brać i zdobywać wszelakie rekordy! I bohaterami doby współczesnej — to owi właśnie »rekordziści«: motocykliści, automobiliści, szybkobiegacze itp. Jeśli kiedyś w prawiekach narzekał Mąż Boży, że »niemasz, ktoby w sercu rozmyślał«, to cóż powiedzieć o ludziach obecnych czasów rekordów, wiecznego pośpiechu, mechanizacji, czci mięśni, maszyny oraz bożka zmysłów?

Tenże Mąż Boży dodał do powyższych słów: »przeto nieprawości wylały na świat«. Dla braku wnikania człowieka w siebie, osądzania surowego swych czynów i życia, dla braku rozmyślania.

Chrześcijańska nasza polska pobożność stworzyła nam w Wielkim Poście dwa wielkie źródła natchnień Bożych, odrodzenia i mocy dla ducha na zmagania się życiowe, a są niemi nasze dwa wielkopostne nabożeństwa: »Gorzkich Żalów« i »Drogi Krzyżowej«.

Nie zapomnijmy o nich na wychodźtwie! Odprawiajmy je w kościołach, śpiewajmy czy odczytujmy w domach, które niechaj będą jakoby kaplicami polskiemi na obczyźnie na utwierdzenie polskiej naszej wiary katolickiej w sercach!

•

Wielki Post. Co niedzielę w kraju płyną ku Jezusowi nieszporne polskie »Gorzkie Żale«, co piątek zaś nabożnie rozważają polskie serca Chrystusowe szlaki Odkupienia: »Drogę Krzyżową«. Przed stacjami Męki Pańskiej gromada pobożnych: starszych, młodzieży, dzieci; na czele modlących się starzec w białej komży, dzierżący krzyż, obok niego kapłan, lub niekiedy ktoś ze starszyzny ludowej, odczytujący z książki opisy drogi krzyżowej Zbawiciela świata, intonujący pieśni żałosne...

»Boska dobroci! Uderz w serce moje
Łaską skuteczną, by obfite zdroje
Łez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
Krzyż dźwigającym .....«

Oto pierwsza stacja, przedstawiająca nam niewinnego Jezusa, stojącego przed niesprawiedliwym sędzią — Piłatem... I płyną z piersi wiernego Chrystusowi ludu polskiego modlitewne akty miłości: »Boleję nad Tobą, o mój Jezu, niewinnie na śmierć skazany..... uwielbiam cichość i milczenie Twoje....« Usta szepczą »Ojcze nasz...«, »Zdrowaś Marya...«, »Chwała Ojcu...« Bije w niebo serdeczne, żałosne łkanie: »Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami«.

I tak krok za krokiem, stacja za stacją, idą oddani najwierniej Jezusowi; idą za Boskiem Sercem Jezusowem, śladami zbawczej krwi Jezusowej; idą tą Jego drogą krzyżową — aż ku Kalwarji, aż ku Grobowi Zbawiciela. I niosą Mu słowa wiary, nadziei i miłości:



RYNEK KRAKOWSKI
z Kościołem N. P. Marji i Sukiennicami

Vor Frue Kirke
og »Sukiennice« paa Torvet i Kraków



Ołtarz Krzyża św. w kościele św. Jakóba w Toruniu.

»Wielbimy Cię, Panie, i błogosławimy Ciebie,
Żeś przez święty Krzyż Twój świat odkupić raczył...«
»Zawitaj ukrzyżowany — Jezu Chryste! Przez Twe rany
Prosimy Ciebie: w każdej potrzebie
Daj ratunek pożądany....«

●

Gdzież jest cudniej wyśpiewana miłość ku Jezusowi Cierpiącemu i Ukrzyżowanemu i ku Matce Bożej Bolesnej, jak nie w tych, o jakże rzewnych, naszych polskich »Gorzkich Żalach?«

»Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie...« — tak modli się w Wielkim Poście cała Polska.

»Żal duszę ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje«... — tak płaczą serca polskie u pierwszych momentów Jezusowej gorzkiej męki. I zwracają sie wnet ku Chrystusowej Matce Boleściwej:

»Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?...«
»...O Matko! Źródło miłości!
Niech czuję gwałt Twej żałości,
Dozwól mi z Sobą płakać!...«

I tak aż ku skonowi Jezusowemu współcierpi w owych naszych »Gorzkich Żalach« dusza polska z Jezusem, współboleje serce polskie — z Maryą:

»Zamknął słodką Jezus mowę,
Wtem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę Swoją.
Maryo, niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego — proszę,
Niech serdecznie rozważam.«

●

Kochajmy tak owe dwa cudne, rzewne nasze nabożeństwa na wychodźtwie, jak są one szczególnie ukochane przez naród polski w kraju! Pełne są kościoły polskie na tych dwóch nabożeństwach.

Rozmyślania Męki Chrystusowej, to źródło odrodzenia ducha ludzkiego, to źródło zbawienia — duszom.

Oto przykłady! Pełna dostojeństwa książęcego, w złotej koronie na głowie, wchodzi do kościoła księżniczka turyngska, wdowa św. Elżbieta. Staje przed obrazem Jezusa Ukrzyżowanego. Spojrzała nań i...natychmiast zdjęła z głowy swą koronę. »Nie mogłam stać w koronie złotej, perłami i klejnotami wysadzanej, wobec Jezusa z koroną na głowie z ostrych cierni. Córka księcia Filipa Wilhelma, Eleonora-Magdalena, jeszcze jako małe dziecko, patrząc na obraz Ukrzyżowanego Zbawiciela, serdecznie zapłakała. »Jakże nie mam płakać, wołała. Ja jestem pięknie, bogato ubrana, a mój Zbawiciel wisi obnażony w ranach i we krwi na krzyżu«. Wielki święty, Karol Boromeusz, umierając, krzyż przed oczyma sobie ustawić kazał i w rozmyślaniu Męki Chrystusowej czerpał siły dla ducha przed skonem.

●

Polska starszyzna wychodźcza czuwać będzie, aby nie zaginęły w umysłach i sercach słowa pieśni i modlitw tych dwóch naszych nabożeństw wielkopostnych, a tam — gdzie brak kapłana — będzie w tych nabożeństwach przodować braci wychodźczej.

»Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie,
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany;
Od poimania nie miał odpocznienia
Aż do skonania...«

Ks. Szczęsny Starkiewicz.

NIEDZIELA PALMOWA

Otóż Wierzbna, otóż Kwietna
Zawitała nam Niedziela,
Wnet nastanie chwila świetna
Zmartwychwstania Zbawiciela.
Do świątyni gronem wszystkiem
Idą młodzi, idą starzy,
Różdżkę wierzby z młodym listkiem
Niosą święcić do ołtarzy.
Boga w mękach, Boga w chwale
Do swej duszy biorą żywo,
I na nutę boleściwą
Wyśpiewują »Gorzkie żale«.

Kazimierz Laskowski (El):

WIOSKA POLSKA

A czemżeś ty dla mnie, wiosko,
Czemże ja tobie,
Że tak lecę do cię z troską
O każdej dobie
Myślami,
O każdej dobie.

Że tak lecę, a spoglądam
Ku czarnej roli,
Że cię pragnę, a pożądam,
Jak własnej doli
Zbawienia,
Jak własnej doli.

A czemżeście dla mnie chaty,
Wy progi niskie,
Że mi wasze znoje, straty,
Tak sercu bliskie,
Siostrzane,
Tak sercu bliskie.

Czemże ja wam zasłużyłem
Pola a niwy,
Że mi przy was życie miłem,
Dzionek szczęśliwy,
Złocony,
Dzionek szczęśliwy.

Co wy macie do mnie drzewa,
Wy polne grusze, —
Że gdy wietrzyk wami śpiewa
Ja łzami proszę
By rosą,
Ja łzami proszę,

A czyście mi co zadały
Chaty a wioski?
A toć wrócę do was cały;
U białej brzozki
Zalegnę,
U białej brzozki.

Toć nie zginę gdzieś na świecie,
Powrócę cały,
Toć mię prochem znów weźmiecie
Jakżeście dały,
Zrodziły,
Na życie dały.

KOLEJE POLSKIE

Kiedy w 1918 r., po rozbrojeniu okupantów, władze polskie obejmowały w swe posiadanie koleje, zastały je w stanie zupełnej dewastacji, a niejednokrotnie w stanie absolutnej niemożliwości eksploatacji.

Zawierucha wojenna pozostawiła bolesne ślady na całym dzisiejszym majątku państwowym, ale wśród tych strat największa suma przypadała na koleje.

Padły ofiarą budynki, tory, mosty, a tabor odziedziczony pozostawiał bardzo wiele do życzenia.

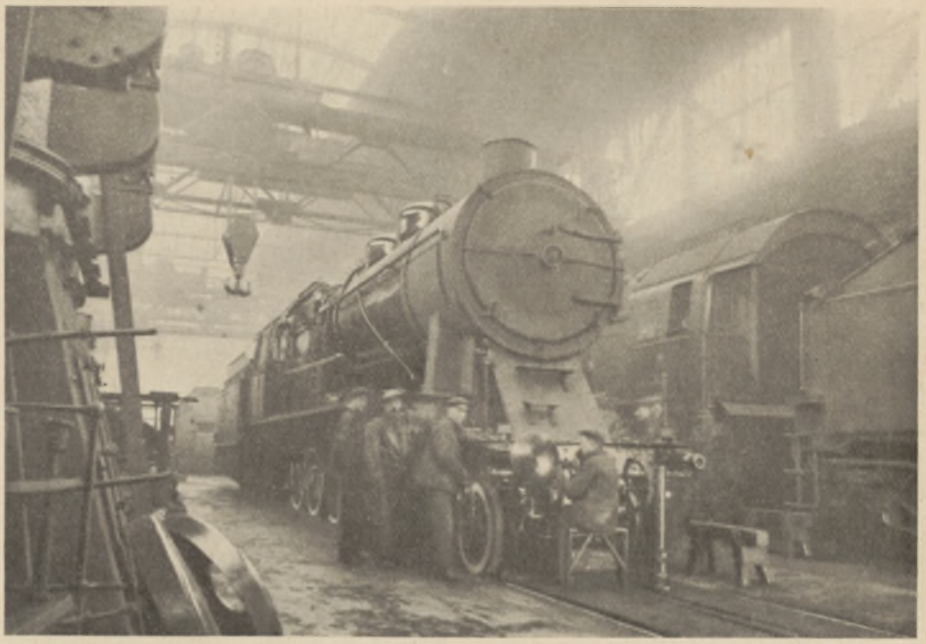
Do jakich rozmiarów doszło zniszczenie wojenne, najlepiej zobrazuje to fakt, że na ogólną ilość 12.580 budynków, jakie zastał wybuch wojny światowej na terenie b. zaboru rosyjskiego, po wojnie doliczono się 3.836 kompletnie zniszczonych.

Mosty i budynki początkowo naprawiano prowizorycznie, aby tylko utrzymać ruch na linjach kolejowych.

Dopiero po utrwaleniu pokoju można było przystąpić do odbudowy kolejnictwa, która zresztą była z wielu względów bardzo utrudniona. Przedewszystkiem więc stały fabryki, ogołocone z maszyn, i dlatego w pierwszych latach niepodległości musieliśmy sprowadzać wiele materjału budowlanego (jak np. żelaza walcowanego, niezbędnego do mostowych konstrukcyj żelaznych) z zagranicy.

Jeśli chodzi o straty wojenne terytorjalne, to najwięcej ucierpiały dzisiejsze województwa wschodnie, najmniej zaś zachodnie

Rząd Polski, objąwszy koleje, odrazu zdawał sobie sprawę z tego, że zaborcy, przeprowadzając linje kolejowe, w zupełności nie dbali o interesy ludności, tylko o własne względy, przeważnie strategiczne, to też natychmiast w miarę możności rozpoczął budowę nowych linij.



Parowóz, zbudowany w polskiej fabryce.

Pierwszą taką linją, zbudowaną przez Rząd Polski, był szlak Kutno – Strzałków, znacznie skracający drogę z Poznania do Warszawy.

Potem powstawały inne szlaki, każdy ważny gospodarczo i budowany z myślą o potrzebach społeczeństwa.

Do dnia dzisiejszego powstało 1315 km. dróg żelaznych, zbudowanych w okresie piętnastolecia ostatniego. Ogółem Polska posiada 17.619 km. linij kolejowych, oraz 522 km. linji Śląsk – Gdynia, wybudowanej przez Polsko-Franc. Tow. Kolejowe, które są również w zarządzie Polskich Kolei Państwowych.

Jednocześnie z odbudową dworców i mostów, oraz z budową nowych szlaków komunikacyjnych, myślało Ministerstwo Komunikacji o zwiększeniu szybkości, usprawnieniu i wygodnych połączeniach komunikacyjnych, osiągając i na tem polu zadowalające wyniki.

Jeśli chodzi o tabor kolejowy, aczkolwiek sprawa remontu i budowy była w pierwszych latach bardzo utrudniona, jednakże doprowadzono go do stanu odpowiedniego i dziś nasze polskie wagony i parowozy budzą podziw zagranicą.

W chwili obecnej na szlakach P. K. P. kursuje 12.166 wagonów osobowych i przeszło 150 tysięcy towarowych.

Rzuciwszy okiem wstecz, widzimy, że na przestrzeni 15 lat kolejnictwo polskie zdało egzamin sprawności i pracy.

POLACY Z ZAGRANICY!

Poniżej umieszczamy w skróceniu odezwę Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w Warszawie. Redakcja.

Pięć lat minie w lecie roku bieżącego, gdy Warszawa, Kraków, Poznań, a z niemi kraj cały z dumą i radością witał Waszych przedstawicieli na I-ym Zjeździe Polaków z Zagranicy. Wspólnie z Wami schylaliśmy czoła przed sztandarami Rzeczypospolitej, a wyrazami deklaracji zjazdowej stwierdziliśmy »nierozerwalność węzłów krwi, kultury i historji«, stanowiących o wielkiej jedni Narodu Polskiego na obu półkulach świata.

Pięć lat mija, gdy Polska poraz drugi w X-tą rocznicę swego wyzwolenia święciła radość wolności, radość tem pełniejszą, że wspólną: nas szczęśliwszych — z Wami, którym los nie dał Ojczyzny na codzień...

... Dziś, gdy wzywamy Was na II Zjazd Polaków z Zagranicy, który ma nas związać ściślej i mocniej, niż dotąd, wiemy ponad wszelką wątpliwość, że nad wszystkie różnice, wszystkie bóle, wszystkie niedomagania góruje jeden wspólny program, a program ten zawrzeć się da w jednem słowie:

Polska.

Wzywamy Was na II-gi Zjazd. Chcemy złożyć sobie wspólny rachunek z pięcioletniej pracy, zrobić bilans naszych zysków i strat. Bilans już teraz przedstawia się dobrze...

...Wszędzie, prawie na wszystkich terenach, związani jesteśmy w ramach naczelnych polskich organizacyj, połączyliśmy się z Wami wymianą wzajemnych usług, pomocy, współpracy. Polska przybliżyła się do Was w dniu powszednim. Wstęgą bohaterskiego lotu Skarżyńskiego związana została materjalnie Polska z Polonją Ameryki Południowej, oczy wszystkich mniejszości i emigracji w Europie widziały zwycięskiego ptaka Żwirki i Wigury nad lądami starego świata, pięciokrotnie nasze godło państwowe na olimpijskich masztach widziała Polonja Stanów Zjednoczonych.

Każde dziecko polskie w kraju wie, że pamięć o 8 miljonach Polaków z Zagranicy jest narodowym katechizmem, każde dziecko w Polsce daje grosz swój ze śniadań zaoszczędzony na Fundusz Szkolnictwa poza granicami Państwa, na święcie 11 listopada niema fabryki w Polsce, w której nie rozlegałby się głos robotniczy, zasyłający pozdrowienia robotnikom polskim na całym świecie.

Stawiamy skutecznie czoło światowej katastrofie gospodarczej. Nie dopuściliśmy do bezrobocia w skali bezrobocia innych krajów. Nasz pieniądz, niedawno ustalony własnemi siłami, nie załamał się. Pokonywujemy trudności, hartujemy odporność i siłę Narodu i Państwa.



KONSULAT POLSKI W NAKSKOV
Przed konsulatem p. Minister Sokolnicki z p. Konsulem Wiingaardem.

Złom pracy wielki jest poza nami, lecz spocząć przedwcześnie — to klęska. Z naszych postępów w ostatniem pięcioleciu trwałą mieć możemy podnietę: ciągle naprzód, do dalszych zdobyczy, dalszych prac, dalszych zwycięstw.

Przyrzekaliśmy Wam przed pięciu laty, że »Polska witać Was będzie, jak Matka wita drogie dzieci«. Wiecie teraz, gdy wybierzecie się do nas poraz drugi, że nie były to czcze słowa. Przekonaliście się chyba w gorących dniach letnich 1929 r., że gorętsze od lipcowego słońca słało Wam promienie miłości serce całego naszego Wielkiego Narodu: społeczeństwa, armji, dzieci, przypadkowego przechodnia. Nie było serca polskiego, które na Wasz widok nie uderzałoby jednym wielkim odzewem.

Bracia!

Będziecie mieli możność dać wyraz przywiązania do Majestatu Polski w osobie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzielić z nami będziecie radość, że człowiek, którego życie — to naczelna karta historji Odrodzenia Ojczyzny, człowiek, którego imię rozbrzmiewa dziś w całym świecie, a zapisane jest na wieczne czasy w dziejach, Marszałek Józef Piłsudski siłą swego genjuszu prowadzi Państwo Polskie ku potędze.

Odwiedzić będziecie mogli te sławne miejsca w Polsce, w których siła wiary Ojców i Dziadów trwa nierozłącznie z tradycją wielkich chwil w życiu naszej Ojczyzny. Zaczerpniecie nową siłę moralną, powrócicie wzmocnieni na duchu do dalszej pracy, choć zdala od Ojczyzny, wierni jej ideałom.

Niech się stanie szlachetnym zwyczajem, że co 5 lat jak ptaki na wiosnę ciągnąć będziecie do Ojczyzny ze wszystkich krańców świata, do »starego kraju«, który coraz świeższemi, coraz młodszemi siłami biegnie naprzód w imię Polski, w imię ludzkości i w imię postępu socjalnego świata.

Czekamy Was, czekamy na chwilę, kiedy znów, myśl naszą wznosząc wspólnie ku Bogu, serca nasze zjednoczą się przy Grobie Nieznanego Żołnierza w szczerem wyznaniu:

»Polsko piękna i wielka, od wieków sławna, a od niedawna wolna i zjednoczona, Ty, za której wolność tyle tysięcy mężnych zginęło na polach bitew, a tyle bohaterów w więzieniach i na szubienicach, Matko wielomiljonowego potomstwa, oto ja, syn Twój, czczę Cię i kocham, Ojczyzno Moja«.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy

Prezes:
Władysław Raczkiewicz

Zastępca Prezesa:
Prof. Dr. Juljan Szymański

Dyrektor biura i sekretarz Rady:
Stefan Lenartowicz

UWAGA!

W dniach 1—6 sierpnia 1934 r. odbędzie się w Warszawie II Zjazd Polaków z Zagranicy. W zjeździe tym weźmie udział dwóch oficjalnych delegatów Polonji duńskiej.

Pozatem Zarząd Główny Związku Polaków w Danji w porozumieniu z Radą Opie-

kończą Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Danji organizuje na pierwszą połowę sierpnia wielką wycieczkę starszych, młodzieży i dzieci szkolnych do Polski, wzywając Rodaków do jak najliczniejszego zgłaszania się. Program wycieczki będzie bardzo urozmaicony i interesujący, gdyż równocześnie ze zjazdem urządza się w Warszawie »Dzień Polaka«, zakrojony na dużą skalę, oraz szereg innych większych imprez. Prócz tego wycieczka zwiedzi kraj, zwłaszcza miejsca kultu narodowego i religijnego (Kraków, Częstochowa itd.).

W ramach ogólnego zjazdu odbędzie się także Zjazd Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

W wycieczce mogą wziąć udział również Duńczycy, interesujący się Polską.

Koszta podróży i pobytu w kraju będą niskie i skalkulowane tak, że nawet osoby mało zamożne będą mogły wziąć udział w wycieczce.

Szczegóły zostaną ogłoszone w jednym z następnych numerów naszego pisma.

KIEDY WRESZCIE?

Niedawno wyszedł z druku nowy rocznik katolicki: »Katholsk Haandbog for Danmark 1934«, wydawnictwo towarzystwa katolików duńskich pod wezw. św. Ansgara. Z przykrością i głębokim żalem przegląda tę broszurę Polak-katolik, zamieszkały w Danji. Znajduje nazwiska 80 kapłanów katolickich, pracujących na terenie wikarjatu apostolskiego w Danji, a wśród nich tylko jednego duszpasterza-Polaka, O. Tomasza Fritza w Næstved. Jednego, jedynego — na 80 duszpasterzy. Holendrzy, Niemcy, inne narodowości, Polak zaledwie jeden.

Na stronie piątej rocznika podana jest ogólna liczba katolików w Danji: 25.702. Zbytecznem podkreślać, że przynajmniej jedna trzecia tej liczby — to Polacy. W szeregu parafij stanowią znaczną większość, np. na Lolland Falster. Ile kościołów i kaplic katolickich w Danji powstało dzięki ich bezgranicznej ofiarności! Jak ważną rolę odegrali i jak wielkie załugi położyli dla rozwoju Kościoła katolickiego w Danji! Powinni mieć, o ile wziętoby za podstawę stosunek procentowy, kilkunastu duszpasterzy-Polaków, a przynajmniej 5—6, tymczasem mają jednego.

Szereg księży proboszczów na prowincji podał w roczniku, że w zarządzanych przez nich kościołach parafjalnych odprawiane są polskie nabożeństwa, z polskiem kazaniem. Uśmiech wywołać muszą te wzmianki. My Polacy znamy aż nadto dobrze »polskie« kazania, wygłaszane przez tutejszych księży narodowości obcej, z których najwyżej 2—3 przyswoiło sobie język polski w dostatecznej mierze. Większość żyje złudzeniem, że umie po polsku. Pożądanem byłoby, żeby np. ktoś z Episkopatu polskiego przysłuchał się takiemu przez nich wygłoszonemu kazaniu »polskiemu«. Nie zrozumiałby zapewne, co ten »polski kaznodzieja« zebranym w kościele wiernym chce powiedzieć. Zniekształca się naszą piękną mowę polską, zamiast nabożnego skupienia i głębokiej refleksji religijnej wywołuje się niejednokrotnie wesołość w świątyni Pańskiej.

Jak długo jeszcze potrwa ten nieznośny stan rzeczy? Kiedy wreszcie stanie się zadość słusznym żądaniom i sprawiedliwości? Wzgląd na dobro Kościoła katolickiego, na zbawienie dusz, na prawo każdego człowieka do odbierania pociech i wskazań religijnych w języku ojczystym — chyba wreszcie skłonią władze kościelne do zrewidowania dotychczasowego stanowiska.

Antoni Prawdzic.

Zofja Kossak-Szczucka:

POLACY W PARANIE

Przedruk z książki p. t. »Miej serce« Juljusza Balickiego i Stanisława Maykowskiego, wydanej przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie.

Zakład zastrzega sobie prawo własności.

Rysunki E. Bartłomiejczyka z tegoż wydawnictwa.

Zaborowski, świeżo mianowany wicekonsul polski w Kurytybie[1]), kapitan W. P. w rezerwie, obracał w ręku podjęty z biurka list. List był duży, gruby, niezgrabnemi literami zaadresowany, wyświechtany i pomięty. Pieczątki i dopiski rozlicznych urzędów pocztowych, odsyłających go zpowrotem do Kurytyby, pokrywały pierwotny adres, który brzmiał:

»Do własnych rąk Walentego Matogi gospodarza w Paranie w Brezylji nad rzeką Paraną w lesie«.

— Rzućże to do kosza! Obeszło już cały stan — zauważył konsul, starszy, siwiejący pan.

— Możeby go wprzód przeczytać? Nuż wewnątrz jest jakaś wskazówka? — zauważył kapitan Zaborowski. Rozpieczętował zmęczoną kopertę i uśmiechnął się mimowoli, tak mocno wionęły ku niemu koślawe litery daleką, mazurską ziemią:

»Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! W pierwszych słowach tego listu pozdrawiam was, kumie i zapytuję, czyście zdrowi i jak się wama powodzi? U mnie

[1]) Parana, przybrzeżny stan (prowincja) w południowej Brazylji z 870.000 mieszkańców, w tem 100—120.000 Polaków.
Stolicą stanu jest Kurytyba, licząca 80.000 mieszkańców, w tem 8.000 Polaków.



OKRĘG HADERSLEV

Polacy w południowej Jutlandji przy pracy codziennej.

ta idzie z łaski Pana Boga nienajgorzej. Dokupiłem se kęsek ziemi, jak parcelowały folwark. Te górke, wicie pod lasem, co koniczyna była szesnaście roków temu, kiedyśta do Ameryki wyjechali. Latoś jęczmień tam dobry je. A piszę do was ten list skroś tego, coby wam donieść, że na Gody rok będzie, jak wasz brat Jędrzej, co jeszcze we wojsku ruskiem był, kieśta do Brezylji szli, pomerł i jego gdowa też. Dziecka, co zostały, Hanuśka, której idzie na jedenasty i Józek, któremu trzynasty wzięli Matysowie, że to Matysowa krewniaczka nieboszczki. Wziąść je — wzieni, ale dbają mało wiele, a zapiekają, aż lutość bierze patrzeć, bo co dzieciska winne? Tak piszę do was, — możebyśta te chrobaki sobie zabrali, bo szkoda dziecków. Matysowa nijakiego wyrozumienia dla nich niema, a przecie gospodarskie dzieci są, nie żadne powsinogi, kawałek swój gruntu mają co go Matys zasiewa i zbiera, a im wszystkiego żałuje. Zbierają sie tu od nas jedne na wiesnę do Parany, toby dziecka zabrały, tylko odpiszta zaraz, miły kumie i szyfkartę dla nich przyślijcie, a także adres, gdzie was w tej brezylijskiej Paranie szukać. A teraz pozdrawiam was Imieniem Boskiem od siebie i mojej Jadwiśki i kłaniam się wam od Grzelów Kapustów i od Szymonów Słomianych i od Jantoniego Pacuły co teraz sołtysem je. Wasz dobry kum, Wojciech Ryczan, gospodarz.“

— Hm... — mruknął kapitan niezdecydowany. Żal mu było list rzucać do kosza. Jakże czekają tam odpowiedzi sieroty!

— Jeśli masz czas, idź do Ministerstwa Przemysłu do inspektora »do servico de povoamento«[1]) i poproś o spisy kolonistów, osadzonych na lotach[2]) rządowych przed szesnastu laty — doradził mu szef.

— Racja!

Chwycił kapelusz i wyszedł na ulicę. Była szeroka, jasna, kipiąca ruchem wielkomiejskim. Nieprzerwany szmer automobili, autobusów i tramwai wygrywał tysiącem sygnałów swój hejnał śpiesznego życia. Chodnikami przelewał się tłum rozlicznej barwy i rasy. Na ulicy przeważał język portugalski, natomiast na bocznem targowisku, gdzie koloniści podmiejscy zwozili swoje produkty na sprzedaż, panował niepodzielnie polski. Dźwięczał swobodnie, pewnie, jak nad Pilicą lub Bzurą. Widoczna zamożność sprzedawców radowała oczy. Błogosławieństwo parańskiej »ziemi obiecanej« kładło na wszystkiem swój uśmiech. Cywilizacja, wielka niwelatorka ziem i narodów, przytłumiała przedziwną egzotyczność krajobrazu. Banalny zbiornik benzyny do pojenia samochodów stał w cieniu przecudnej araukarji[3]), plakaty reklamowe pstrzyły mury, a barwniejsze od najjaskrawszych plakatów papugi fruwały ponad antenami radja.

Po dobrej godzinie kapitan Zaborowski wrócił tak rozradowany, że cierpliwie stukająca na maszynie mała daktylografka[4]) spojrzała na niego z zachwytem i zrobiła cztery błędy.

— Mam! — krzyknął triumfująco. — Walenty Matoga przyjechał z żoną i dwojgiem dzieci w kwietniu 1913 roku, dostał lot na pięcioletnie spłaty, które uiścił, w lasach Guaranapuary, kolonja San Donato...

— Nie masz się czem cieszyć, — ochłodził jego zapał konsul, — twój adresat należał w takim razie do kolonji, która już nie egzystuje. Założono ją za daleko w puszczy. Odludzie, bezdroże... Sto mil do najbliższej osady. Kolonistom sprzykrzyło się żyć na pustyni i wrócili wszyscy.

— Dokąd?

— Do Orleanu czyli Nowej Polonji. Dostali inne loty, bliższe Kurytyby.

Kapitan westchnąwszy, zawrócił prowadzić dalej swe poszukiwania, upór był bowiem cechą jego charakteru.

— Otóż Matoga swojego lotu nie rzucił — meldował przed wieczorem szefowi. — Siedmnastu osadników wróciło, a on został. Siedzi tam zapewne w lesie dotąd. Jakby się z nim skomunikować?

— Skomunikować?! — jęknął konsul. — Prawie niemożliwe! To z górą tysiąc kilometrów stąd. Poczta tam nie dochodzi. Chodź! — pociągnął go do wiszącej na ścianie mapy, — tędy, przez Serinbo i płaskowyż Ponta Grosso, przejechać można autem czy koleją. Dróg jest dosyć i dobrych. Ale cały okręg Guaranapuary od gór Esperanca po brzegi Parany jest słabo zaludniony i dziki, jak przed 50 laty. Przejechać można tylko konno. To są puszcze, gdzie jaguar nie należy jeszcze do rzadkości. Twój Matoga siedzi gdzieś tutaj, o... — wskazał na mapie — tu bowiem była owa kolonja San Donato. Pewno już i śladu niema z niej, ani prowadzącej do niej drogi.

— Jednakże trzebaby tam się jakoś dostać — powtórzył uparty kapitan. — Czy mi się zdaje, czy miałeś posyłać kogoś do Prudentopolis?

— Ma tam jechać w przyszłym tygodniu mój sekretarz Piotrowski.

— Jeżeli ci to nie zrobi różnicy, możebyś mnie posłał zamiast niego? I z Prudentopolis do tego Matogi nie musi już być daleko, możnaby od biedy dotrzeć. Ciąg dalszy nastąpi.

[1]) Urząd kolonizacyjny.
[2]) lot — parcela ziemi.
[3]) gatunek drzewa szpilkowego, pochodzącego z Arauki, w połud. Chille.
[4]) pisząca na maszynie.



VILLA »POLONIA«
Rodak nasz, p. Stefan Littauer, tłumacz przysięgły polsko-duński, zbudował sobie willę w Klampenborg, którą nazwał »Polonia« (łac. Polska).

KRAKÓW

Kraków*), den polske Stats Residens i den mest straalende Epoke i Landets historiske Udvikling — i den Tid, da Riget rakte fra Østersøen til det Sorte Hav — legemliggør endnu i vore Dage i sig Polens historiske og kunstneriske Kultur. I denne By spejler sig Billedet af det polske Folks berømmelige Fortid — Folket, som nu, efter Historiens tunge Skæbneslag, atter har indtaget sin selvfølgelige Plads imellem Europas andre Folk.

Det mere end et Aarhundrede lange Fremmedherredømme og Folkets atter og atter gentagne Forsøg paa at afryste dette Fremmedaag forklarer, at Kraków, Polens aandelige og kulturelle Centrum, ikke i det internationale Rejselivs Udviklingsperiode naaede den Stilling, der i saa Henseende tilkommer Byen. Først nu, med Polens Genfødelse, vaagner den berømmelige Fortid, der taler til os alle fra hver en Sten i den ærværdige Kongeborg.

Den, der vil søge at forstaa Historiens Aand, vil forstaa denne genopstandne europæiske Magts Betydning, vil intetsteds føle og fatte det med samme Umiddelbarhed som i Kraków. Han vil her finde og fortrylles af Piasternes og Jagiellonernes urgamle Kongeborg, og hans Fantasi vil føre ham for Øje, at Wawels Borg igennem Aarhundreder stod som et Bolværk for Vesteuropas Civilisation.

43 Kirker, 34 Klostre, 8 Synagoger fortæller om den aandelige Magt i Polen, der bunder i Folkets dybe Religiøsitet. De offentlige Samlinger — Nationalmuseet i Sukiennice, »Muzeum Czartoryskich« med Vaabensamlinger og en verdensberømt Malerisamling — overbeviser den Besøgende om, hvilket højt Niveau den gamle polske Kunst har naaet. Men ogsaa i de gamle Magnatfamiliers Palæer finder man Kunstværker af international Betydning og Værdi, saaledes mangen et af Leonardo da Vincis, Tizians og Rembrandts Værker. Det Jagiellonske Universitet med dets verdensberømte Bibliothek, et Klenodie af gotisk Arkitektur fra det 15. Aarhundrede, fortæller om, at Kraków i Renæssancens Tidsalder var en Plads, hvor Videnskaben plejedes og udvikledes.



KRAKÓW — Dziedziniec Bibljoteki Jagiellońskiej z pomnikiem Kopernika.
Det Jagiellonske Bibliotheks Gaard med Kopernikus Statue.

Alle disse, den gamle By's Bygningsværker omrammes af et vidunderligt, allerede hundredaargammelt Parkanlæg (Planty), anlagt hvor de gamle Fæstningsvolde laa og slyngede sig som en Blomsterkrans om den indre By. Fragmenter af de gamle Bastioner og Fæstningsværker (Barbakan, Floriansport m. v.) er bevarede som Vartegn om middelalderlig polsk Forsvarskunst.

Wawelborgen var de polske Kongers Residens til 1610. Den er en ærefrygtindgydende Renæssancebygning fra det 14. Aarhundrede og omrammer en Turneringsgaard med kunstskønne Søjlegange. Fra 1797 benyttede Østrigerne Slottet som Kaserne, men 1905 toges fat paa en gennemgribende Restaurering og Fornyelse.

Som en Del af Borgen ligger Domkirken, Polens kosteligste Pantheon, i hvis Krypt hviler Polens Største, Kościuszko, Sobieski, for blot at nævne enkelte Navne. Kirken er treskibet med en Krans af Kapeller i forskellige Stilarter, bl. a. Sigismundskapellet »Den italienske Renæssances skønneste Perle nord for Alperne« og Kong Kasimir den Jagiellonske Marmorgravmæle, et Mesterværk af Wit Stwosz. I Sigismundstaarnet hænger Polens største Klokke, »Zygmunt«.

Paa Krakóws Stortorv knejser Mariakirken, et højt, slankt Bygningsværk fra 1226 med den ejendommelige Iblanding af den særegne krakovske Stil. Hovedalteret, et gotisk Kæmpetriptychon, er skaaret i Træ af Wit Stwosz og er, som et af Middelalderens største Mesterværker, en Seværdighed af europæisk Rang. Paa samme Torv Sukiennice, Markedshallen fra det 14. Aarhundrede, Raadhustaarnet og den lille gotiske Barbarakirke med det underskønne Kapel.

Nær Byen ligger Kościuszkohøjen, det ejendommelige og storladne Mindesmærke for den polske Folkehelt, Kamaldulenserklostret

*) Udtales: Krakuf.

Bielany fra det 16. Aarhundrede og den maleriske af Kalkklipper omgivne Ojcówdal med et endnu beboet middelalderligt Slot, »Pieskowa Skała«. Og en Snes Kilometer fra Kraków ligger de verdensberømte Saltminer i Wieliczka — Miner, der allerede var i Drift i det 14. Aarhundrede, og hvis Gange tilsammen strækker sig over mere end 600 Kilometer.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio ciekawą statystykę, z której wynika, że w obecnym roku szkolnym istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych, w których pobiera naukę 4.623.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt.

W Warszawie jest szkół powszechnych 386, w woj. warszawskiem 2.210, łódzkiem 1987, kieleckiem 2140, lubelskiem 2153, białostockiem 1651, wileńskiem 1527, nowogródzkiem 1201, poleskiem 1128, wołyńskiem 1823, poznańskiem 2321, pomorskiem 1379, śląskiem 657, krakowskiem 1800, lwowskiem 2491, stanisławowskiem 1102, tarnopolskiem 1321.

NOWY STATEK POLSKI

Dnia 15 stycznia b. r. został spuszczony na wodę statek Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego »Lech«, będący w budowie na stoczni angielskiej w Newcastle-on-Tyne. Budowa statku »Lech« jest jednym z etapów naszego programu morskiego, zmierzającego do odnowienia i modernizacji obecnego tonażu.

Statek ten, nośności około 2.000 T. D. W., przeznaczony jest dla linji Gdynia/Gdańsk — Londyn, na której uruchomiony zostanie po ukończeniu budowy na wiosnę b. r. Będzie on zaopatrzony w urządzenia dla pasażerów i zostanie wyposażony w ładownie-chłodnie dla przewozu eksportowanych z Polski szybko psujących się artykułów, jak bekony, szynki i nabiał.

---

20 i 21 maja 1934 r., w pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt, odbędzie się III. Ogólny Zlot Młodzieży Polskiej z całej Danji w Nakskov.

Pamiętajcie!

STOSUNKI HANDLOWE

W r. 1933 Danja sprowadziła z Polski i W. M. Gdańska towarów za 25.760.000 kd. W tymże roku wartość wywozu Danji do Polski i W. M. Gdańska wyniosła 7.741.000 kd.

Danja sprowadza z Polski i W. M. Gdańska głównie węgiel, zboże, nasiona koniczyny, produkty paszy, drzewo nieobrobione i obrobione, smołę, dziegieć, smary i benzynę, produkty rzeźnicze (żołądki cielęce), nawozy sztuczne, konie, wyroby z żelaza i innych metali, sól, warzywa, wyroby powroźnicze, konfekcję męską i obuwie gumowe, włosie, wyroby tekstylne wełniane i bawełniane, wyroby z papieru, produkty chemiczne i techniczne, oraz maszyny.

Danja wywozi do Polski i W. M. Gdańska głównie oleje roślinne i tłuszcze techniczne, wyroby z żelaza, skóry surowe i wyroby ze skóry, produkty paszy, nasiona warzyw, towary kolonjalne (kawa, herbata, kakao), produkty rzeźnicze, śledzie, owoce (pomarańcze i banany), produkty mineralne, oraz różne produkty roślinne.

Prócz tego Danja otrzymała w ciągu ostatnich lat zamówienie na budowę szeregu statków dla polskich przedsiębiorstw żeglugi.

WYCIECZKA Z POLSKI

Pierwsza wycieczka z Polski przybędzie do Kopenhagi na statku »Pułaski« na Wielkanoc. Wycieczka wyruszy z Gdyni 31/III. Wyjazd z Kopenhagi nastąpi przypuszczalnie 3/IV.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

W pierwsze święto wielkanocne odbędzie się nabożeństwo polskie w Næstved, w drugie święto — w Stensbygaard.

Nabożeństwa odprawi O. Tomasz Fritz.

●

Pozatem odbędzie się w pierwsze święto o godz. 1/2 12-ej nabożeństwo polskie w kościele św. Anny w Kopenhadze.

NA STUDJACH W DANJI

Od października 1933 bawi w Kopenhadze p. Irena Maternowska, doktór weterynarji ze Lwowa.

Rodaczka nasza pracuje w Statens Veterinære Serumlaboratorium; przeprowadza studja higjeny mleka i mleczarstwa oraz organizacji mleczarni duńskich.

W końcu marca r. b. wróci do kraju.

●

W styczniu 1934 przybył do Danji p. Aleksander Kosiba, doktór filozofji, geograf, również ze Lwowa.

Dr. Kosiba zamierza w kwietniu wziąć udział w duńskiej ekspedycji naukowej do Grenlandji celem przeprowadzenia studjów nad lodowcami.

●

Na studja spółdzielczości przybył do Danji p. Bernard Kula, magister praw.

Pan Kula zamierza pobyć w Danji przez szereg miesięcy.

ODCZYTY O POLSCE

8. III. wygłosił p. konsul G. Wiingaard w Industriforeningen w Saxkjøbing piękny odczyt o Polsce p. t. »Z biegiem Wisły« (Med Weichselfloden gennem Polen). Odczyt był ilustrowany kilkudziesięciu znakomitemi przezroczami. Zebrani w liczbie około 100 osób wysłuchali odczytu z wielkiem zainteresowaniem.

●

19 lutego odbyło się zebranie Tow. Polsko-Duńskiego w Kopenhadze. P. Ingeborg Stemann, b. lektorka uniwersytetów w Poznaniu i Warszawie, wygłosiła odczyt o Adamie Mickiewiczu.

MŁODZIEŻ W RINGSTED

W niedzielę 11 marca rb. obchodziło S. M. P. »Święto Młodzieży«. Przed poł. wszyscy członkowie Stowarzyszenia przystąpili wspólnie do Komunji św., a po nabożeństwie odbyła się uroczystość w lokalu Z. P., na którą przybył także p. B. Rediger, przewodniczący Rady Opiekuńczej S. M. P. w Danji, ks. prob. Boerrigter i O. Tomasz Fritz. Na program złożyły się przemówienia p. prezesa okręgu, M. Gargasia, drh. Gargula, prezesa S. M. P., drh. Badury, sekretarza S. M. P., i p. Seremeta, oraz wykład p. Redigera p. t. »Program wychowawczy S. M. P. w Danji«. Uroczystość urozmaiciły śpiewy, wykonane przez dzieci szkolnych i młodzież pod kierownictwem p. Gargula, opiekuna S. M. P.

Około godz. 16-ej p. Rediger wyświetlił kilka seryj przezroczy, przedstawiających miasta Polski, nasz dorobek w okresie pierwszego piętnastolecia niepodległości, oraz bajkę dla dzieci.

Był to piękny dzień w życiu organizacyjnem naszego okręgu.

SAMOLOTEM Z DANJI DO POLSKI

Przypuszczalnie już od 1-go maja b. r. Polskie Linje Lotnicze »Lot« łącznie z Towarzystwem Deutsche Luft Hansa uruchomią regularną komunikację lotniczą na linji Warszawa-Poznań-Berlin, która będzie miała połączenie w Berlinie z linją Berlin-Kopenhaga.

Rozkład lotów w sezonie letnim, t. j. w czasie od 1/V do 31/VIII 1934, będzie prawdopodobnie następujący: godz. 11-ta przed południem odlot z Kopenhagi, godz. 13-ta przylot do Berlina, godz. 15.20 odlot z Berlina, godz. 16.45 przylot do Poznania, godz. 18.50 przylot do Warszawy.

Samoloty z Warszawy odlatywać będą także o godz. 11-ej przed południem. Przylot na lotnisko w Kopenhadze godz. 18.30.

RUCH ORGANIZACYJNY

Związek Polaków

Okręg Kopenhaga

W Związku Polaków w Kopenhadze rozpoczęły się ćwiczenia pieśni i sztuki teatralnej na obchód 3-go Maja. Zespół amatorski odegra trzyaktową komedję Aleksandra hr. Fredry p. t. »Gwałtu co się dzieje«.

●

26/II rozpoczął się kurs języka polskiego dla młodzieży. Na kurs zapisało się około 10 osób. Nauki udziela p. Referent B. Rediger.



WIECZORNICA POLSKA W KOPENHADZE

11. II. odbyła się w Kopenhadze wieczornica, na której program złożyły się wesołe deklamacje, śpiew, oraz przedstawienie: odegrano sztukę ludową »Wesele Zosi«.

Wieczornicę zakończył mazur, odtańczony przez 3 pary, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna.

Na zdjęciu uczestnicy po przedstawieniu. W pośrodku p. Sekretarz Iwaszkiewicz z żoną, na prawo p. Referent Rediger, w głębi p. Kożuch, prezes Z. P. w Danji.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE

13 lutego r. b. p. nauczyciel Józef Mizgajski objął szkołę polską w Nykøbing F., a p. nauczyciel Józef Łapiński — szkołę polską w Maribo.

Z wyżej wymienionym dniem nauka w wszystkich trzech szkołach polskich na Lolland-Falster odbywa się znowu codziennie.

Okręg Odense

Bardzo mile i wesoło obchodzono ostatki w Z. P. i S. M. P. w Odense.

W niedzielę 11 lutego po południu odbyło się zebranie, na którem p. nauczyciel J. Mizgajski z Nykøbing F. wygłosił piękny wykład o wielkim wodzu polskim Stefanie Czarnieckim. Przemawiał też p. Hartzberg, sekretarz Konsula Honorowego, p. Axel Nielsena.

Po zebraniu odbyła się zabawa karnawałowa. Nagrodzono najpiękniejsze kostjumy pań i najkomiczniejszy kostjum panów.

●

Uroczystość poświęcenia sztandaru Z.P. w Odense odbędzie się 27 maja b. r.

●

W niedzielę 15-go kwietnia r. b. odbędzie się w Hotelu Royal zgromadzenie wszystkich Polaków okręgu Odense, połączone z wspólną kawą, którą wydaje p. Konsul Axel Nielsen.

Będzie to zarazem uroczystość pożegnalna ku czci p. Konsula Nielsena, który w kwietniu r. b. przenosi się do Kopenhagi.

Żebyś się nie kołysał jak łódka na fali,
Z młodu już sobie hartuj charakter ze stali.
Z młodu wyrabiaj sobie już charakter stały,
Lecz na słabości ludzkie bądź wyrozumiały.

A. St. Krasiński.

Okręg Aalborg

Zarząd zawiadamia, że bibljoteka Związku znajduje się u p. Jana Kaptura, Kastelvej 91.

Rodacy z prowincji mogą wymieniać książki w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po nabożeństwie polskiem w czasie od godz. 1-ej do 3-ej po poł.

Rodacy, mieszkający w Aalborg, mogą wymieniać książki co tydzień.

Wszystkich Członków uprasza się o jak najczęstsze korzystanie z bibljoteki.

●

Młodzież, oraz dzieci, uczęszczające na lekcje p. Walerji Gemborys, zrobiły znaczne postępy w języku polskim ku wielkiej radości Rodziców.

Podczas ostatniego nabożeństwa polskiego młodzież odśpiewała pięknie kilka polskich pieśni postnych.

Okręg Tønder

Zebranie Polaków w Tønder odbyło się w sobotę 17 lutego w mieszkaniu pp. Nowakowskich. Na wstępie poszczególni członkowie zarządu Z. P. złożyli sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, przyczem p. prezes Nowakowski imieniem zebranych wyraził szczerą wdzięczność Związku za wszelką pomoc z Poselstwa. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych p. naucz. Wawrzyczny wygłosił wykład o obecnym stosunku Polski do jej sąsiadów. Po zebraniu młodzież ze szkółki p. Bieńkowskiego odśpiewała kilka pięknie wyćwiczonych pieśni. Następnie odbyła się pogadanka dla młodzieży, a po wspólnej kawie — ćwiczenie nowych pieśni polskich.

Okręg Næstved

W niedzielę 4/III przybył do Næstved p. Minister M. Sokolnicki w towarzystwie p. Referenta Emigracyjnego B. Redigera.

Pan Minister obecny był na nabożeństwie polskiem w kościele parafjalnym, które odprawił O. Tomasz Fritz, poczem zaszczycił swoją obecnością walne zebranie Z. P., Okręg Næstved, na wstępie którego przemówił w serdecznych słowach do licznie zebranych Rodaków.

Następnie proboszcz katolicki w Næstved, O. Harmer, podejmował p. Ministra śniadaniem na plebanji.

Około godziny 4-ej po południu p. Minister opuścił Næstved, udając się w drogę powrotną do Kopenhagi.

Okręg Pindstrup

Związek Polaków w Pindstrup rozwija się pomyślnie; w ostatnim czasie przybyło mu znowu kilku nowych członków. Niedawno zorganizowany został kurs języka polskiego dla dzieci, który prowadzi p. J. Śliwa. Na kurs ten uczęszcza 15-ro dzieci.

Zarząd Z. P. w Pindstrup zwraca się z gorącym apelem do tych Rodaków, którzy

do Związku jeszcze nie należą, by zgłosili się jak najrychlej. Również wzywa się Rodziców do zgłaszania dzieci na kurs języka polskiego.

Składka członkowska wynosi zaledwie 50 Øre miesięcznie. Regularne płacenie składki uprawnia m. i. do korzystania z bibljoteki Związku.

Okręg Aakirkeby

Związek Polaków na wyspie Bornholm powiększył się w miesiącu lutym o kilku nowych członków.

Zaznaczyć wypada, że z dużem zainteresowaniem i życzliwością odnoszą się do ruchu organizacyjnego Polaków bornholmskich miejscowi Duńczycy.

Zgłoszenia dalszych członków przyjmuje p. Wasyl Karpinka, Aldersro, Kalby pr. Aakirkeby.

Okręg Stensved

Rozwijające się w innych okręgach życie organizacyjne polskie wzbudziło wśród Polaków zamieszkałych w Stensbygaard i okolicy pragnienie posiadania własnej organizacji. Celem stwierdzenia możliwości założenia nowego związku w tej części Zelandji urządzono w dniu 10 lutego w domu pp. Winnickich wieczorek towarzyski, który razem z młodzieżą zgromadził do 50 osób. O znaczeniu i potrzebie organizacji dla wychodźtwa przemówił do zebranych przybyły z Nakskov w charakterze gościa p. naucz. Wawrzyczny. Po ożywionej dyskusji nad przemówieniem uchwalono jednogłośnie założyć nowy związek i ustalono termin zebrania organizacyjnego na dzień 25-ty lutego. W dalszym ciągu odbyła się próba teatralna i ćwiczenie pieśni polskich. Resztą wieczoru spędzono wśród zabaw i śpiewu.

Zaznaczyć należy, że w Stensbygaard odbywają się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca nabożeństwa polskie, odprawiane przez O. Tomasza Fritza z Næstved, który pozatem co wtorek udziela lekcyj religji i języka polskiego dzieciom szkolnym tutejszego okręgu. Za jego troskliwą opiekę duszpasterską Polacy z całej Zelandji są mu niezmiernie wdzięczni.

●

Założenie Związku Polaków okręg Stensved nastąpiło na zebraniu w dniu 25 lutego, któremu przewodniczył p. W. Wojciechowski. Po przemówieniu p. naucz. Wawrzycznego wybrano pierwszy zarząd w następującym składzie:

1. Prezes — p. Antoni Dąbroś, Lekkende pr. Mern,
2. Zast. prezesa — p. Władysław Jeziorski,
3. Sekretarka — p. Julja Kulpa, Vestenbæk pr. Stensved,
4. Skarbnik — p. Wincenty Wojciechowski.

Zebrania miesięczne odbywać się będą w Stensbygaard po każdem nabożeństwie polskiem (najbliższe nabożeństwo w II. święto wielkanocne); większe zebrania z okazji obchodów lub uroczystości urządzane będą w Afholdshotel w Stensved St.

Po zebraniu odbyła się zbiórka młodzieży, w czasie której omawiano założenie S. M. P., co nastąpi na jednem z najbliższych zebrań.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

S. M. P. w Slagelse

14 stycznia odbyło się zebranie S. M. P. w Slagelse. P. nauczyciel J. Mizgajski z Nykøbing F. wygłosił interesujący wykład o Stefanie Czarnieckiem, następnie odbyła się lekcja śpiewu.

Dokonano również wyboru nowego prezesa. Został nim chętny i przez młodzież lubiany drh. Stefan Pietras z Lyngbygaard.

Prócz tego S. M. P. przystąpiło do prób »Krakowiaka«, do którego szyje sobie stroje krakowskie.

S. M. P. w Nakskov

Młodzież w Nakskov założyła orkiestrę dętą. Część instrumentów już została nabyta; reszta — zamówiona. Począwszy od 23 lutego próby odbywają się stale co piątek. Orkiestra liczy 10 członków, w tem 3 harcerzy; dyrygentem jest miejscowy nauczyciel polski. —

Program pracy S. M. P. na miesiąc marzec wzbogacony został utworzeniem kursu samarytańskiego, którego prelegentką jest p. Konsulowa Wiingaard'owa, wybitna działaczka duńskiego Czerwonego Krzyża na terenie Nakskov. Począwszy od 28 lutego wykłady odbywać się będą co środa w czasie zbiórek S.M.P. Program kursu obejmuje ratownictwo, oraz pierwszą pomoc w nagłych wypadkach, opatrywanie ran itp. Zaznacza się, że kurs jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla dorosłych. To też należy się spodziewać licznego udziału matek i ojców, których serdecznie zaprasza

S. M. P. w Nakskov.

S. M. P. w Haderslev

Walne zebranie S. M. P. w Haderslev odbyło się 18 lutego w godzinach popołudniowych w lokalach »Skulderbladet«. Przewodniczył p. opiekun Garyga; obecny był również p. Stefan Barasiński, prezes Z. P. Według sprawozdania Stowarzyszenie urządziło w ub. roku: 2 przedstawienia teatralne, a mianowicie »Polska już wolna« (wyćwiczył drh. Tadeusz Barasiński), oraz »Wesele Zosi« (wyćwiczył drh. Franciszek Drabowicz), dalej — 3 wycieczki nad morze i 1 na zlot do Maribo. Wspólnie ze Z. P. urządzono 10 zabaw wzgl. wieczorków towarzyskich. Stan kasy wynosi okrągło 50.— koron.

Do nowego zarządu zostali wybrani:

1) Prezeska — Walentyna Surma,
2) Zastępca — Franciszek Drabowicz,
3) Sekretarka — Stanisława Pluskota,
4) Skarbnik — Wincenty Maciejewski.

Następnie odbyły się śpiewy i zabawy towarzyskie, a wieczorem zebranie ogólne dla wszystkich z interesującym wykładem p. naucz. Wawrzycznego z zakresu »Polski współczesnej«, poczem omawiano sprawy Z. P. Walne zebranie Z. P. odbędzie się ze względu na warunki miejscowe dopiero w II święto wielkanocne po nabożeństwie. Tego samego dnia wieczorem S. M. P. urządza przedstawienie teatralne w sali »Ulvslyst«, na które zaprasza się niniejszem wszystkich Rodaków z Sønderjylland.

S. M. P. w Næstved

4 lutego odbyło się w szkole parafjalnej miesięczne zebranie S. M. P. z udziałem zarządu Z.P. Ciekawy wykład p. t. »Wśród jakich okoliczności powstał polski Hymn Narodowy« wygłosił p. nauczyciel Wawrzyczny. Celem ożywienia pracy org.na tutejszym terenie uchwalono urządzić przedstawienie teatralne. Odegrana będzie sztuczka p. t. »W chacie wielkopolskiej«, którą młodzież zaczęła już ćwiczyć z inicjatywy opiekuna p. W. Karpińskiego, prezesa Z. P. Obecny na zebraniu O. Tomasz Fritz zaproponował urządzenie pod jego kierownictwem zbiórek w każdą drugą środę, co zebrani z wdzięcznością przyjęli. Pozatem zachęcał do brania udziału w ćwiczeniach polskiego śpiewu kościelnego, odbywających się co piątek. Po zebraniu odbyły się ćwiczenia poprawnej wymowy polskiej i pieśni.

S. M. P. w Ringsted

S.M.P. w Ringsted urządziło 12/II zabawę maskową. Zebrało się przeszło 300 osób, to też czysty zysk z zabawy wyniósł około 90 kd. mimo znacznych wydatków.

30. — kd. zarząd S. M. P. przeznaczył na premje dla mających najładniejsze stroje. Jedna z premij przypadła druhowi prezesowi.

S.M.P. w Ringsted zamierza zamówić sobie wkrótce sztandar.

WRAŻENIA Z POLSKI

Znana w Danji tłumaczka literatury duńskiej na język francuski, Francuska p. profesorowa Dr. M. Hollatz, wygłosi 19. III., w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, w stowarzyszeniu All Peoples Association w lokalach Kvindelig Læseforening w Kopenhadze odczyt o swoich wrażeniach z Polski, którą zwiedzała w roku ubiegłym. Podczas odczytu będą wyświetlane zdjęcia, których prelegentka sama dokonała.

KURS ZŁOTEGO

W ostatnim okresie złoty polski kosztował w bankach kopenhaskich około 85 Øre.

WIADOMOŚCI Z POSELSTWA

Wydział Konsularny Poselstwa R.P. w Kopenhadze prosi Marję Dumę, ur. 1897 r. w Wiśniowczyku pow. Podhajce, obecnie zamężną Birkedal-Jensen, o podanie swego adresu.

Wyżej wymienionej poszukuje jej siostra Hania Duma, zamięszkała w kraju.

●

Poselstwo zawiadamia posiadaczy obligacyj polskich pożyczek państwowych z lat 1918—20, że:

1. pomimo upływu już przed kilku laty ustawowych terminów zgłoszeń o konwersję polskich pożyczek państwowych z lat 1918—20 Ministerstwo Skarbu przyjmowało i nadal przyjmuje zgłoszenia spóźnione od zagranicznych posiadaczy tych obligacyj;

2. ostateczny termin przyjmowania takich zgłoszeń został ustalony na dzień 31 maja 1934 r. i po tym dniu żadne zgłoszenia o konwersję obligacyj, wymienionych w punkcie 1-ym, przyjmowane nie będą;

3. zgłoszenia, nadesłane w powyższym terminie, będą rozpatrywane indywidualnie i uwzględniane według swobodnego uznania Ministerstwa Skarbu tylko w wypadkach uzasadnionych przy zastosowaniu konwersji zwykłej zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 (Dz. U.R.P. Nr. 27 poz. 274), które przewiduje następujące stawki przerachowania:

a) dla asygnat Skarbu Państwa z 1918 roku 10 złotych w obligacjach 5 % pożyczki konwersyjnej z 1924 za 250 marek polskich, względnie za 115 rubli, względnie za 355 koron austryjackich;

b) dla obligacyj 5 % krótko- i długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z 1920 roku — 10 złotych w obligacjach 5 % pożyczki konwersyjnej z 1924 r. za 1.000 marek polskich;

c) dla obligacyj 4 % państwowej pożyczki premjowej z 1920 r. — 10 złotych w obligacjach 5 % pożyczki konwersyjnej z 1924 r. za 5.000 marek polskich;

4. do zgłoszeń należy dołączyć posiadane obligacje pożyczek z lat 1918—20 (wzgl. świadectwa tymczasowe na te obligacje) i wraz ze zgłoszeniem przesyłać pod adresem Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Równocześnie Poselstwo komunikuje, że podania o zrealizowanie przedawnionych kuponów od polskich pożyczek państwowych z reguły nie będą uwzględniane przez Ministerstwo Skarbu.

ZAGADKI

Kwadrat magiczny:

1	2	3	4
2			
3			
4			

Wyrazy czyta się jednakowo poziomo i pionowo.

1) Członek rodziny. 2) Przewód gazowy. 3) Postać biblijna. 4) Nie drogi.

Trzy z pośród osób, które nadeślą dobre rozwiązanie powyższej zagadki, otrzymają jako nagrodę piękny obraz kolorowy.

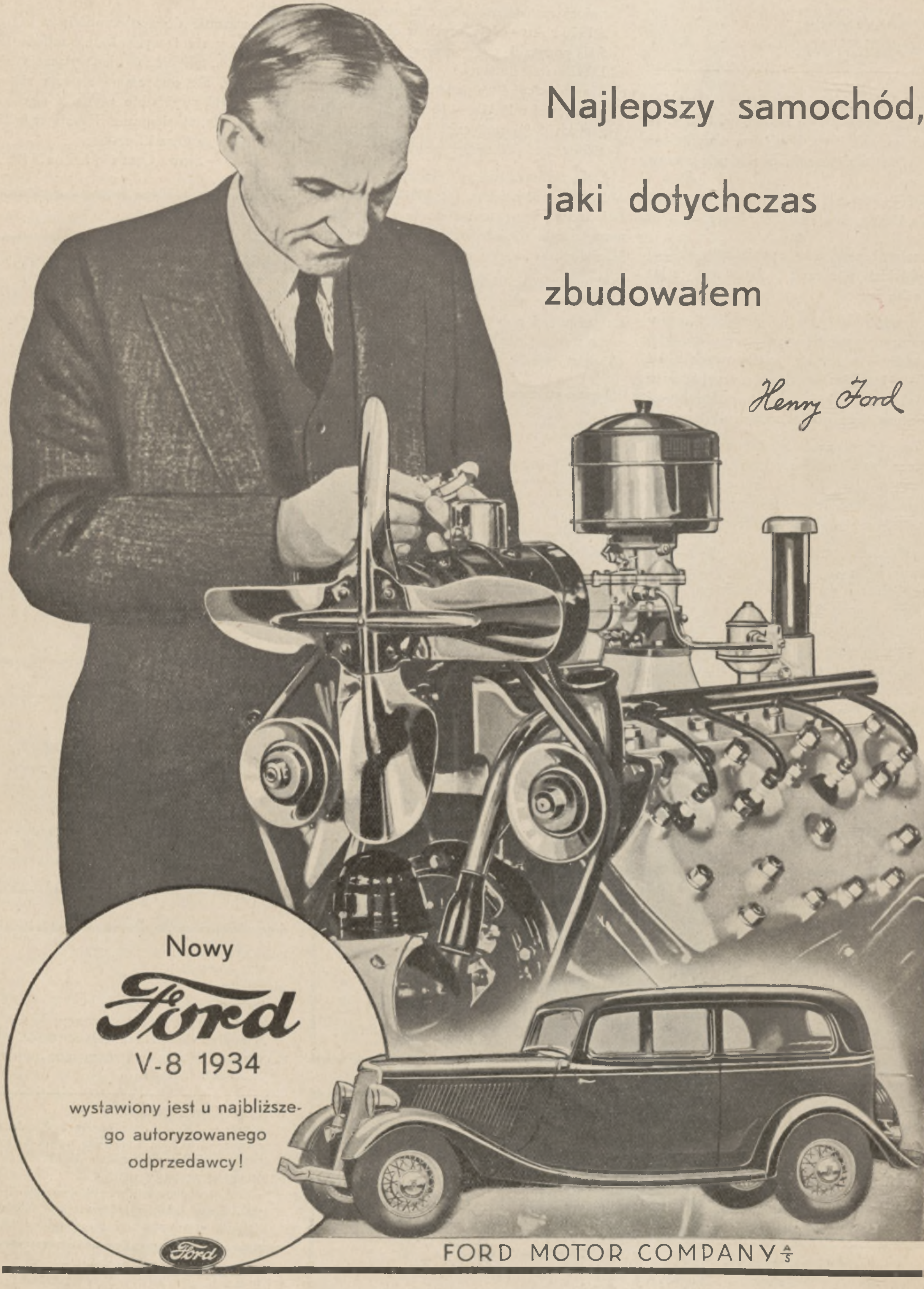
»Przywiązanie do społeczności, w której zrodziliśmy się i wychowali, i miłość do Kościoła katolickiego nie wyłączają się wzajemnie, ale owszem — zlewają się w jedną miłość, gdyż obie płyną z tego samego źródła, są siostrami i mają tego samego Boga za Ojca i Sprawcę.«

Słowa Ojca św. Leona XIII.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Wincenty Kożuch.
WYDAWCA:
Związek Polaków w Danji.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Wincenty Kożuch, Nivaa, Sjælland (Danja).
KONTO CZEKOWE W POSTGIROKONTORET NR. 40462.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie — 2.20 k. d., z przesyłką 2.80 k. d.; półrocznie — 1.10 k. d., z przesyłką 1.40 k. d.; kwartalnie — 55 Øre, z przesyłką — 70 Øre.
PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
redakcja i administracja, wszystkie zarządy okręgowe Związku Polaków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, oraz wyznaczeni przedstawiciele pisma.

Odbito w drukarni:
DET BERLINGSKE BOGTRYKKERI A.S


Najlepszy samochód,
jaki dotychczas
zbudowałem
Henry Ford
Nowy
Ford
V-8 1934
wystawiony jest u najbliższego autoryzowanego odprzedawcy!
Ford
FORD MOTOR COMPANY A/S